Nr. 206 (3406). Warszawa, PIĄTEK 29 Lipca 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NA ZMIENNYCH FALACH KONJUNKTUR

Dojście do władzy obecnego Rządu zbiegło się z szeregiem zjawisk natury gospodarczej, które wpłynęły dodatnio na nasz bilans handlowy i wzmocniło podstawę złota pieniądza polskiego. Strajk górników angielskich od maja do grudnia roku ubiegłego był głównym powodem wzrostu wywozu polskiego i dopływu walut obcych. Rząd pomajowy trafił na to, co nazywa się „dobrą konjunkturą".

Zwracaliśmy na to uwagę niejednokrotnie i wskazywaliśmy drogi, jakiemi kroczyć należy, aby wyzyskać pomyślną sytuację i utrwalić poprawę. Rząd wybrał sobie inną drogę. Dla swoistych celów politycznych poświęcił pilne interesy gospodarcze kraju. Omamiony chwilową poprawą, puścił się na złudne ścieżki jednostronnego liberalizmu gospodarczego. Zabrzmiało przemysłowcom i obszarnikom hasło: „zbogacajcie się"—„enrichissez vous". Jak za dobrych czasów króla-mieszczanina Ludwika Filipa. Naiwni publicyści rządowi jeszcze do dziś dnia przeżuwają to hasło i starają się przekonać nas, że skoro pęcznieje kieszeń fabrykanta i dziedzica, to i robotnikowi i fornalowi dobrze się dziać musi. Orgji wywozu zboża w roku ubiegłym nic nie zdołało powstrzymać. Świadome uwstecznienie polityczne Państwa, tak metodycznie uprawiane przy pomocy wszelkiego autoramentu konserwatystów, szło w parze z uwstecznianiem życia gospodarczego, którego cechą znamienną stał się wywóz wielkich mas tanich surowców—zboża, węgla — i przywóz luksusowych artykułów.

Konjunktura okazała się jednak bardziej niestała, aniżeli przypuszczali nawet pesymiści. Rynki zagraniczne zaczęły się kurczyć dla naszego eksportu, a jedynego produktu, któryby można było wywozić—zboża — zabrakło w kraju. Wywożono w roku ubiegłym zboże po cenach stosunkowo tanich, zaczęto je wwozić w znacznych ilościach po cenach znacznie droższych. Powstała w bilansie handlowym niebezpieczna luka. „Konjunktura" dla złotego zaczęła się zapowiadać bardzo źle.

Dla uspokojenia opinji p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wygłosił obszerne przemówienie do prasy, którego cechą znamienną jest przyznanie się do popełnionych błędów i odwrót na całej linji. W głównej sprawie — wywozu zboża — Rząd przez usta p. Kwiatkowskiego zajął stanowisko, którego domagaliśmy się od niego przed rokiem. Wywóz zboża ma być zakazany aż do chwili zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego. Mają być utworzone rezerwy zbożowe dla uniknięcia braku zboża na przednówku.

Ale i tu Rząd nie może się zdobyć na odważny krok i na wyznaczenie maksymalnych cen, po których rezerwy te tworzyć będzie. Handel zbożowy potrafi wyśrubować ceny dostatecznie w chwili masowego zakupu rezerw przez Rząd i samorządy i naturalny spadek cen zboża zostanie wstrzymany. Połowicznością taką Rząd stwarza świetną konjunkturę producentom zboża, którzy zakaz wywozu okupią sobie wyśrubowaniem cen w kraju.

P. Kwiatkowski coś niecoś napomknął o wzroście spożycia szerokich mas. Stale powtarzamy, że wzrost spożycia wewnętrznego jest warunkiem rozwoju naszego życia gospodarczego. Ale wzrost ten może nastąpić przy spadku cen i zwiększeniu zarobków. Obie te rzeczy p. minister pominął milczeniem. Obracał się w wątpliwej wartości liczbach i w badaniu „konjunktur".

A przecież program gospodarczy Rządu powinien zawierać coś więcej od trochę demagogicznych zapowiedzi „rezerw". Milczenie w sprawie programu gospodarczego niemniej jest szkodliwe, niż w sprawie programu politycznego.

J. S.

PO WYPADKACH WIEDEŃSKICH
RZĄD AUSTRJACKI CHCE UKRYĆ PRAWDĘ

Wiedeń, 28 lipca. (PAT.). **Rada Narodowa odrzuciła wniosek socjalistów, domagający się wyłonienia parlamentarnej komisji śledczej do zbadania ostatnich zajść.**

MORSKA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA NA MARTWYM PUNKCIE

Londyn, 28 lipca. (AW.). **Dyplomatyczny sprawozdawca „Manchester Guardian" stwierdza, iż londyńskie koła oficjalne nadal sceptycznie traktują wyniki genewskiej konferencji rozbrojeniowej i upatrują w stanowisku rządu amerykańskiego brak zrozumienia tezy angielskiej. Ostatnie oświadczenie Chamberlaina, złożone w Izbie Gmin, dowodzi, że konferencja utknęła na martwym punkcie.**

ANGLJA NIE BĘDZIE RATYFIKOWAĆ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ
CHCE JESZCZE JEDNEJ KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ!

Londyn, 28 lipca. (AW.). W dniu wczorajszym zabrał głos w Izbie Gmin minister pracy, składając oświadczenie w sprawie ratyfikacji i realizacji waszyngtońskiej konwencji o 8-godzinnym dniu pracy. Minister stwierdził, że wprowadzenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w Anglji nie jest jeszcze w tej chwili aktualne, a to z tego względu, że Anglja ma zastrzeżenia w stosunku do paru punktów konwencji. Konferencja odbyta w tej sprawie w ub. r. w Londynie usunęła już szereg z tych wątpliwych punktów, zaś dla załatwienia pozostałych zastrzeżeń uważa minister za właściwe odbyć jeszcze jedną międzynarodową konferencję, która przypuszczalnie powinnaby doprowadzić do powszechnej realizacji 8-godzinnego dnia pracy.

PAKT GWARANCYJNY STANOW ZJEDNOCZONYCH Z FRANCJĄ

Waszyngton, 28.7 (AW). Pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych a francuskim doszło do zasadniczego porozumienia w sprawie paktu gwarancyjnego pomiędzy obu państwami. Urzędowe rokowania w tej sprawie, które sfinalizują tylko pewne szczegóły, rozpoczną się z dniem 30 września.

TARCIA W RUMUNJI NIE USTAJĄ
STRONNICTWO LUDOWE WZYWA GEN. AVERESCU DO ZŁOŻENIA PREZESURY

Paryż, 28.7 (PAT.). Wedle doniesień „Matin'a" z Bukaresztu, zarząd stronnictwa ludowego wezwał prezesa gen. Averescu, aby złożył przewodnictwo, wobec tego, że w oświadczeniu swojem, złożonem w senacie, wypowiedział zdanie, zbliżone do poglądów Bratianu.

BURZLIWE OBRADY PARLAMENTU IRLANDZKIEGO
ECHA ZAMORDOWANIA O'HIGGINSA

Dublin, 28.7 (AW). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu irlandzkiego, przy omawianiu przedłożeń rządowych, zmierzających do przeszkodzenia nieustannym zamachom terorystycznym, z których najgłośniejsze było niedawno morderstwo wiceprezydenta O'Higginsa, doszło do awantur. W trakcie dyskusji minister oświaty O'Sulliwan zarzucił partji pracy, iż z faktu morderstwa chciałaby sobie ubić kapitał polityczny. Zarzut ten lewica przywitała niesłychaną wrzawą, przyczem zażądano cofnięcia tego zarzutu urzędowo ze strony gabinetu. Demonstracyjny wniosek, zgłoszony w tej sprawie, odrzucono, wobec czego partja pracy opuściła posiedzenie. Następnie przedłożenia represyjne rządu przyjęto 48 przeciwko 18 głosom.

ROZWAŻANIA P. BASCHA NAD LOSAMI AUSTRJI

Paryż, 28 lipca. (AW.). W artykule umieszczonym w „Volonté" zastanawia się prof. Wiktor Basch nad przyczynami kryzysu w Austrji i dochodzi do przekonania, że traktat w St. Germain uczynił państwo austrjackie niezdolnem do życia. Zagadnienie austrjackie może być rozwiązane przez utworzenie federacji naddunajskiej, bądź przez przyłączenie Austrji do Niemiec. Oba projekty spotkały się z zasadniczym sprzeciwem państw sojuszniczych, zaś ostatnio sfery polityczne, tak niemieckie, jak austrjackie, straciły nadzieję przeprowadzenia „anschlussu" w najbliższym czasie. Autor zapytuje, czy nie możnaby rozwiązać kwestji w ten sposób, aby Rzeszę niemiecką przekształcić w związek państw pod prymatem „pacyfistycznych" Prus i dokonać przyłączenia Austrji do tego związku.

WIELKA BITWA POD SZANTUNGIEM
PRZEWAGA WOJSK PÓŁNOCNYCH

Pekin. 28.7. (AW). **Wielka bitwa w prowincji Szantung pomiędzy wojskami północnemi a Czang Kaj Szekiem trwa. Powodzenie stanowczo się przechyla na korzyść wojsk północnych.**

OLBRZYMI WYLEW W VENEZUELI
44 DNI DESZCZU

Nowy Jork, 28.7 (AW). Wskutek długotrwałych deszczów wylała rzeka Orinoco. Wschodnia część Wenezueli na ogromnej przestrzeni znajduje się pod wodą. Znaczna ilość osób utonęła. Na przedmieściu Nowa Barcelona 5 kobiet poniosło śmierć wskutek uderzenia pioruna. Miasto Caracas, w którem przez 44 dni padał deszcz, znajduje się całkowicie pod wodą. Straty materjalne kolosalne.

WYKRYCIE PODKOPU POD „PAŃSTWOWEMI ZAKŁADAMI GRAFICZNEMI"
OBLĘŻENIE PRZESTĘPCÓW. ARESZTOWANIE „KRÓLA KASIARZY"

Wczoraj o godz. 8 w., po 10-dniowej obserwacji, policja zlikwidowała szajkę międzynarodowych kasiarzy, którzy od dłuższego czasu budowali podkop pod „Państwowemi Zakładami Graficznemi" przy Al. Jerozolimskich nr. 87. Podkop prowadził od sąsiedniej posesji, w głębokości 4 metrów pod ziemią, sięgał już długości 25 metrów. Kasiarze byli tylko 2 metry od celu, którym był skarbiec IV drukarni Zakładów Graficznych, mieszczący świeżo wydrukowane banknoty nowych emisji, wartości kilku miljonów zł. oraz ich klisze. Ponieważ kasiarze zabarykadowali się w szopie, w posesji nr. 85, skąd podkop prowadził, policja zmuszona była kilkuminutowem ostrzeliwaniem zmusić kasiarzy do poddania się. Aresztowano Stanisława Cichockiego, zw. „królem włamywaczy", Ryszarda Wojciechowskiego, Lejbę Moszka Wolfryda, Zwolińskiego, Juszkiewicza i Kapałę. Kapało w chwili aresztowania dobył rewolweru i począł ostrzeliwać policję. W wyniku wymiany strzałów, Kapało został śmiertelnie ranny i przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kasiarze pracowali według „najnowczych zasad techniki". Podkop był stemplowany deskami i wykładany niemi, w podkopie znaleziono balon z tlenem i pompę powietrzną. Kasiarze pracowali w maskach gazowych. W podkopie była przeprowadzona instalacja elektryczna. W obławie brało udział około 100 policjantów i wywiadowców. Akcję prowadzili p. nacz. Suchenek i Siedlecki.

LICZNIKI PRZED SĄDEM
MIN. MIEDZIŃSKI PRZECIW INŻ. PAULI

Wczoraj na ławie oskarżonych zasiadł znany z procesu PPP inżynier Aleksander Pauli, pociągnięty do odpowiedzialności za zniesławienie ministra Miedzińskiego. Osk. na wiecu abonentów oświadczył, iż min. Miedziński pieniądze, uzyskane z liczników, użyje na cele wyborcze „Wyzwolenia".

Przez godzinę zgórą obrońca motywował wnioski o powołaniu na św. b. ministra poczt i telegrafów oraz zażądania z kancelarji sejmowej akt sądu marszałkowskiego nad posłem Wojewódzkim. Sąd odrzucił oba wnioski, uważając, iż nie mają one nic wspólnego ze sprawą.

Teza obrony, iż min. Miedziński korzystał z pieniędzy skarbowych dla agitacji przedwyborczej „Wyzwolenia", jest nieuzasadniona, gdyż p. Miedziński do Sejmu kandydował z PSL „Piast".

Po załatwieniu sprawy wniosków, przystąpiono do badania świadków.

Pierwszy zeznawał p. min. poczt i telegrafów Bogusław Miedziński. Stwierdził on, iż wnioski w sprawie liczników zostały już przygotowane, gdy objął tekę min. Sprawa ta była oddawna dyskutowana i osiągnięto porozumienie zainteresowanych czynników. Gdy świadek wniósł projekt na posiedzenie Kom. Ekonomicznego Rady Ministrów, uzyskał jednogłośną zgodę na system licznikowy. Św. stwierdza, iż 3/7 udziału w Paście mają akcjonarjusze szwedzcy, 3/7 ma Skarb Państwa, 1/7 należy do akcjonarjuszów prywatnych polskich. Na tę 1/7 Skarb Państwa ma wpływ zagwarantowany.

Następnie zeznawali członkowie Komitetu obrony interesów abonentów m. st. Warszawy, którzy **podkreślali ujemne strony systemu licznikowego,** pociągającego za sobą wielki haracz na rzecz szwedzkich kapitalistów.

Św. pos. Chaciński, członek Sądu Marszałkowskiego, w sprawie posła Wojewódzkiego, badany jest przez obronę co do okoliczności tej sprawy.

Obrońca: Czy poseł Wojewódzki należał do Wyzwolenia w okresie czasu, gdy pobierał pieniądze państwowe, na cele partyjne?

Św.: Tak jest. Pieniądze obracane były na cele, związane z działalnością wyborczą, czy przedwyborczą, Wyzwolenia.

Obrońca: Czy z pobranych tych funduszów legitymował się przed gen. sekretarzem „Wyzwolenia"?

Przew.: Uchylam to pytanie, jako niemające łączności z tą sprawą.

Obrońca prosi o wciągnięcie do protokółu i podkreśla, że pytania zdążają do stwierdzenia, iż w „Wyzwoleniu" panował system korzystania z pieniędzy państwowych dla celów partyjnych.

Przew.: To byłoby wprowadzenie do procesu momentów politycznych. Raz na zawsze uchyla tego rodzaju pytania.

Obrońca: Proces jest procesem politycznym.

Prokurator: Proszę o zanotowanie powiedzenia obrońcy.

Po zamknięciu śledztwa sądowego głos zabrał prok. Niesenson, który w przemówieniu podkreślił, iż w sprawie niniejszej nie chodzi o kwestję słuszności decyzji o systemie licznikowym, ale o zniesławienie ministra Rzeczypospolitej.

Prok. stwierdza, iż przewód sądowy ustalił, że o dobrej wierze ze strony osk. nie może być mowy i dlatego wnosi o skazanie inż. Paulego, zgodnie z wnioskiem aktu oskarżenia.

Obrońca inż. Paulego, adw. Niedzielski, dowodził, iż podsądny działał w dobrej wierze i wnosił o uniewinnienie go na mocy części II art. 537.

WYROK.

Sąd, po krótkiej naradzie, wydał wyrok, na mocy którego inż. Aleksander Pauli za zniesławienie min. Miedzińskiego skazany został z art. 532 cz. I p. 3 na 2 m. więzienia i uiszczenie kosztów sądowych.

I. K.

POLSKA A LITWA
LITEWSKIE PRÓBY POROZUMIENIA

Coraz częściej słyszy się o litewskich próbach nawiązania rokowań z Polską. Jedno z ryskich pism niedawno przyniosło wiadomość o rzekomej nocie litewskiej do Polski i do państw zachodnich, stwierdzającej, że stan wojny między Litwą a Polską skończył się.

Według naszych informacji wiadomość ta jest nieścisła. Rząd polski żadnej takiej noty nie otrzymał. Ale powtarzające się tu i owdzie pogłoski świadczą, że na Litwie wzmaga się prąd za porozumieniem z Polską.

Chwila, w której przestałby istnieć nieznośny stan wojny z naszym sąsiadem litewskim, i w której rozpoczęłyby się rokowania o pokojowe sąsiedzkie współżycie, byłaby szczerze przez nas powitana.

PROTEST PRZECIW POSTĘPOWANIU P. ROMOCKIEGO

W dalszym ciagu otrzymujemy z całego kraju protesty zorganizowanych kolejarzy przeciwko postępowaniu p. min. Romockiego. Jednocześnie wszędzie kolejarze wyrażają swoją solidarność z postulatami Z. Z. K. i zaufanie dla tow. Kuryłowicza, prezesa Związku.

Ostatnio otrzymaliśmy rezolucje po wyższej treści ze **Skarżyska - Kamiennej**

ZBLIZKA I ZDALEKA

WROGOWIE WOJNY.

Jeden jest pierwszym marszałkiem Francji!

Drugi jest ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie!

Pomyślałby kto: **Foch** wrogiem wojny?! Przed kilku dniami odbierał w Oxfordzie beret doktorski, który mu ofiarowała starożytna wszechnica. Jest zwyczaj, że przy tej okazji „doktór" wygłasza mowę z dziedziny swojej specjalności. Specjalnością marszałka Focha (Fosza) jest wojna. Wygrał przecież wojnę ostatnią! Foch wygłosił mowę. Mówił o przyszłej wojnie. Wie najlepiej, jako technik wojskowy najpierwszej wartości, wieloletni profesor Szkoły Wojskowej, jakiemi środkami technicznymi rozporządzać będzie wojna przyszłości. Co zły genjusz człowieka, co podstęp człowieka wymyśli, aby podwoić, potroić grozę bezlitości, zbrodnię wojny. Foch pamięta dobrze, czem była, czem umiała być wojna ostatnia, której grozę podwajały wynalazki, produkowane z dnia na dzień przez najgenjalniejszych chemików, inżynierów, matematyków świata. Umysły tych ludzi, wprawione w ruch, nie przestały pracować. I marszałek Foch kreśli obraz tej przyszłej wojny. To, co było — było poprostu zabawą dziecinną w porównaniu z tem, co będzie, co być może, a co być nie powinno. Wszystkie żywioły będą zmobilizowane. Powietrze i morze staną się piekłem od dantejskiego straszniejszem, cała ludność będzie objęta pożarem, nie będzie już żadnych zastrzeżeń, dawniej przez Konwencje Międzynarodowe gwarantowanych. To będzie „koniec świata".

Jednocześnie na drugiej półkuli ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, p. Houghton (dawniej w Berlinie) jak gdyby tytułem odpowiednika dla mowy marszałka Focha — dziękując za tytuł doktora, udzielony przez uniwersytet Harwardzki w Ameryce, pouczał, że wojny być więcej nie powinno i aby tak się stało, trzeba prawo do wypowiedzenia wojny oddać w ręce — ludu. Wiele innych dawnych przywilejów rządowych uległo demokratyzacji, dlaczegóżby ten jeden miał zawsze pozostać przy rządzie? Kwestja wojny i prawa wypowiadania wojen pozostała przy rządach... Houghton mówi o rządach, jako o „małych grupach ludzi, którzy reprezentowane przez nich masy wpędzają w niebezpieczne i nieszczęsne sytuacje. „Rządy starają się wciąż zdobywać jakieś domniemane zyski tego czy innego rodzaju dla swoich państw. Kiedy zaś udało im się wprowadzić państwo w sytuację, z której wyjścia niema, wtedy stają wielkie masy, wciąż podniecane przez propagandę, dla której wszystkie środki są dobre — pod broń — i oto wojna staje się faktem". Houghton bezwzględnie odrzuca teorję, jakoby wojna była złem koniecznem. Narody, które same sobą rządzą, dowiodły niezbicie, że mogą rządzić wewnętrznemi swemi sprawami, zaś sprawy zagraniczne są tylko dalszym ciągiem wewnętrznych. W sprawach zagranicznych niema żadnych tajemnic. Są w zasadzie naturalnymi wynikami pragnienia utrzymywania ze światem stosunków handlowych.

„Wojna pomiędzy narodami cywilizowanymi — jest końcem cywilizacji. I dlatego powinny narody zachowywać dla siebie (to znaczy dla parlamentów swoich) prawo decydowania o wojnie. Wypowiadanie wojny oznacza niebezpieczeństwo dla ich życia i mienia. Dziwić się tedy należy, że sprawa ta dotychczas nie została uregulowana i że wciąż jeszcze, rządy samowładnie i bez kontroli decydują o wojnie i pokoju".

Mowa Houghtona (Hautona) wywarła olbrzymie wrażenie — i nic dziwnego: ambasador! Ambasador mówi takie „herezje" o rządach i ich lekkomyślności! Ambasador, który był w Berlinie, a dziś jest w Londynie, to znaczy na pierwszej placówce dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych.

Prawda idzie naprzód! Co prawda i przed wojną światową byli publicyści, którzy ostrzegali przed „okropnościami" przyszłej wojny. Czasu wojny pisarz angielski, bardzo znany, Wales, przypominał, że Jan Bloch napisał wielkie dzieło, w którem przepowiedział w najdrobniejszych szczegółach okropności przyszłej wojny! Nikt mu nie wierzył. Fabrykanci broni kazali zależnym od nich gazetom pisać, że „przesadza", że się na rzeczy nie zna, że to laik. Wojna dowiodła, że znał się na rzeczy Bloch, bankier warszawski i tajny radca cara rosyjskiego, pod koniec życia pacyfista, który piękny pałac Pokoju i Muzeum Pokoju zbudował w szwajcarskiej Lucernie — i światu przekazał! Ale dziś świat bogatszy w doświadczenie. Świat przeżył wielką wojnę. Drży jeszcze z przerażenia, kiedy mu o „okropnościach" wojny opowiadają. Może tedy posłucha marszałka Focha i dyplomaty Houghtona.

Henryk Bezmaski.

ŻYRARDOWSCY SPEKULANCI

W artykule moim, drukowanym w „Robotniku" z dnia 24 marca r. b., wskazywałem środki i sposoby, przy pomocy których Rząd mógłby zabezpieczyć Zakłady Żyrardowskie przed niszczeniem oraz pchnąć je na drogę rozwoju.

W tymże artykule mówiłem o środkach represji w stosunku do spekulantów francuskich i zachęcałem Rząd do energicznej akcji wobec niszczycieli tej ważnej placówki przemysłowej.

Pisałem wówczas, iż „należało wejrzeć w księgi buchalteryjne, zbadać je i sprawdzić, jak ci panowie ustosunkowują się do kwestji płacenia podatków".

Okazało się w kilka dni później, że miałem rację. Oto 1 lipca 1927 r. Dyrekcja Zakładów Żyrardowskich wpłaciła do kasy Magistratu m. Żyrardowa 3.795 zł., jako karę, wymierzoną przez Magistrat za **„świadome zatajenie** części szacunku, które pociągnęło za sobą uszczuplenie faktycznie należnego podatku, a co za tem idzie, **stratę Skarbu Państwa i tut. Związku Komunalnego"**.

Słowem, fałszerstwo podatkowe przy podatku od nieruchomości.

Ja księ to ujawniło? Bardzo prosto. W zeznaniu podatkowem Dyrekcja Zakładów Żyrardowskich oszacowała wartość budynku Nr. 46 na 83 tysiące złotych, gdy wartość tego budynku, wykazana w bilansie, wynosiła 115 tysięcy zł. Zatem suma **zatajona** wynosi przy tych budynkach **około 32 tysięcy zł., czyli 27½%!!**

Jeżeli nastąpiło zatajenie majątku przy podatku od nieruchomości, to jak wyglądają tam inne podatki: dochodowy, obrotowy, majątkowy itd.?

Defraudacje podatkowe na szeroką skalę są stosowane najczęściej przy podatkach: dochodowym i obrotowym, bo rzeczywistą wartość dochodu czy obrotu łatwiej jest ukryć, niż rzeczywistą wartość nieruchomości.

Wyobrażam sobie, jak zabójczą dla „właścicieli" Żyrardowskich Zakładów byłaby rewizja sumienna ich ksiąg handlowych za ubiegłe lata! Oczywiście mówię o księgach prawdziwych, a nie sporządzonych dla władz skarbowych.

Okazuje się, że słusznie traktowaliśmy tych panów, jako spekulantów. Bo zważmy:

1) kupili za psie pieniądze akcje od firmy Hiele i Dietrich;

2) skrzywdzili, wraz z p. Kucharskim, Skarb Państwa na 2½ miljona franków złotych;

3) dokonali fałszerstw towarowych przez nalepianie na towarach zagranicznych marki „Żyrardów";

4) **przypadkowo** przyłapano ich na fałszerstwie podatkowem;

5) wedle relacji Magistratu m. Żyrardowa, sprzedali samowolnie cudzą własność — akcje II emisji, znajdujące się u nich w depozycie itd. itd.

Czy wobec tej grupy spekulantów, niszczących polską placówkę przemysłową, można postępować z delikatnością? czy nie należało już dawno przepędzić tych panów z Polski, zwłaszcza że na podstawie posiadanych opinji, Ministerjum Przemysłu i Handlu miało od 1919 r. ugruntowane przekonanie, że jest to „grupa spekulacyjna"?!

Zapytać więc należy, jak długo Rząd będzie tolerował grasowanie tych panów w Żyrardowie? Spokój, z jakim Rząd traktuje tę sprawę, jest godny podziwu.

Nasza wytrwała i ciągła akcja winna była już dawno spowodować Rząd do wyjścia ze stanu bierności. Pan min. Kwiatkowski, do obowiązków którego należy troska o przemysł krajowy, winien zainteresować się tą sprawą, z doświadczenia bowiem własnego wie, że w tych kwestjach my **mamy równe racje,** że przypomnę tylko naszą energiczną akcję w sprawie „Państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych".

Początkowo p. min. Kwiatkowski oburzał się na nas, a potem, jako człowiek uczciwy, gdy zbadał sprawę, przyznał nam zupełną rację. Jeżeli postąpi tak w sprawie żyrardowskiej, napewno znajdzie się w jednym szeregu z nami. Oby stało się to jaknajprędzej!

Antoni Pączek.

Gen. Żymierski przed sądem

19-TY DZIEŃ ROZPRAWY

ZALICZKA BEZPRAWNA.

Św. Wielowiejski z korpusu kontrolerów stwierdził, iż zaliczkę Protekcie udzielono niezgodnie z umową. Cena masek była za wysoka.

„LUDZIE POWOJENNI".

Św. uważa, iż administracja armji nawiązywała stosunki z ludzmi powojennymi, zamiast mieć do czynienia z poważnym przemysłem. Św. **stwierdził szereg nadużyć,** co zamieścił w swoim raporcie.

P. SAKSON.

Przystąpiono następnie do badania jednego z głównych „macherów" Protekty, dyr. banku Zjednoczonych Kooperatyw, Saksona.

Św. ten w związku ze sprawą banku **jest postawiony przez sędziego Luxemburga w stan oskarżenia.**

Św. stwierdza, iż założycielami byli: poseł Dąbski, dr. Berman, pos. Popiel i K. Jaroszyński. Kapitał banku wynosił w 1921 r. 50 miljonów... potem 27 zł. gr. 70.

KIEDY SIĘ POZNALI?

Osk. świadek poznał w 1921 r., w 1924 przy pomocy Popiela wszedł z nim w bliższy kontakt. Św. miał **47 proc. fabryki Protekta.** Część akcji oddał Kwiecińskiemu, bo był mu dłużny 18 tys. dol. (!?). Zdaniem świadka, **Kwieciński jest zamożny i ma duży majątek.** Św. utrzymuje, że bank nie finansował drukarni „Ars".

Sakson w zapale często zmienia zeznania i gdy prokurator zwraca mu na to uwagę, zaczyna się poprostu z nim „wykłócać", używając przytem powiedzeń w guście: „o ile prokurator nie zaniecha tonu ironji, zastosuję ten ton do niego".

Św. utrzymuje, iż pos. Popiel wystąpił z banku wskutek naganki o tle politycznym.

Dalej kłótliwy świadek w krasomówstwie swem zapędza się tak bardzo, iż oświadcza, że **Ministerjum Spraw Wojskowych jest instytucją niesolidną i nielojalną.**

Prokurator wobec tego zarzuca mu, iż powiedzenie to jest **czynem kryminalnym** i zastrzega sobie prawo ścigania świadka sądownie.

Niezrażony tem świadek, zaraz potem oświadcza, iż w śledztwie go teroryzowano.

DOSTAWY ZA MATERJAŁ OBCIĄŻAJĄCY.

Sakson utrzymuje, iż gen. Górecki z korpusu kontroli oświadczył Bardzkiemu: „dostaniecie dostawy, ale dostarczcie materjał obciążający gen. Żymierskiego; gwarantuję wam bezkarność".

CZY ZALICZKA BYŁA KONIECZNA?

Świadek najpierw utrzymuje, iż „Protekta" miała znaczne kapitały i zaliczka nie była dlań konieczna, a potem dowodzi, iż była ona nieodzownym warunkiem do urzeczywistnienia umowy.

Świadek Sakson, na wniosek prok., ma jeszcze zeznawać, po oświadczeniach biegłych w sprawie rachunków Protekty i banku Zjedn. Kooepratyw.

Św. Jankowski utrzymywał, iż Kwieciński jest ubogim rzemieślnikiem i nie mógł mieć pieniędzy.

Zapowiedziane przesłuchanie posła Popiela odroczono do dnia dzisiejszego.

I. K.

SPRAWY KOLEJARZY

ZJAZD OKRĘGU WILEŃSKIEGO Z. Z. K.

W dn. 23 b. m. obradował w Wilnie nadzwyczajny zjazd przedstawicieli kół ZZK Okręgu Wileńskiego. Powzięto rezolucję, domagającą się **natychmiastowej** podwyżki, według wzrostu drożyzny, zamiast obietnic.

Ponadto Zjazd żąda uwzględnienia dezyderatów ZZK w sprawie przekształcenia PKP na przedsiębiorstwo kolejowe, pragmatyki służbowej, uposażenia, Kasy Chorych, Komisji Dyscyplinarnych.

Zjazd uważa, że p. min. Romocki powinien oczyścić się z zarzutów, postawionych mu w „Robotniku" z 20 b. m., gdyż w masach pracowniczych coraz bardziej zmniejsza się zaufanie do członka Rządu „sanacji".

KRONIKA POLITYCZNA

KOMITET EKONOMICZNY.

Dziś odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

O LWOWSKĄ RADĘ MIEJSKĄ.

Ag. Kor. Warsz. donosi:

W niektórych dziennikach ukazały się pogłoski że nowy wojewoda lwowski, p. Dunin-Borkowski, rozwiąże Radę Miejską m. Lwowa i zamianuje komisarza rządowego. W sprawie tej zwróciliśmy się do czynników miarodajnych, gdzie nam zakomunikowano, że mianowanie komisarza rządowego nie leży zupełnie w intencjach Rządu, jak również, że pogłoski o rozwiązaniu Rady Miejskiej Lwowa nie posiadają żadnej podstawy.

PAŃSTWOWY INSTYTUT EKSPORTOWY.

Przy Min. Przem. i Handlu powstał Państwowy Instytut Eksportowy. Rada Instytutu składać się będzie z 15 członków. W skład Rady wchodzić będą przedstawiciele Min. Przem. i Handlu, Skarbu, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Komunikacji.

Kierownikiem Państwowego Instytutu Eksportowego w organizacji mianowany został p. Marjan Turski.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, ma powrócić z Wilna do Warszawy w poniedziałek, dn. 1 sierpnia.

URLOP MIN. SKŁADKOWSKIEGO

Minister Spraw Wewn. gen. Składkowski, zamierza wyjechać na urlop wypoczynkowy dopiero w połowie sierpnia po powrocie wiceprezesa Rady Ministrów, p. Bartla, oraz wiceministra Spraw Wewn., p. Jaroszyńskiego.

NIEZBĘDNE ROZPORZĄDZENIE.

Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych rozważany jest projekt ustawy o przymusie połączeń nieruchomości z przewodami wodociągowymi i kanalizacyjnymi. Jeżeli się zważy, że w stolicy ogromna ilość nieruchomości nie jest połączona z przewodami kanalizacyjnymi i wodociągowymi, to konieczność takiej ustawy staje się sama przez się zrozumiała.

ZWALCZANIE ŻEBRACTWA I WŁÓCZĘGOSTWA.

Dnia 28 b. m. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przesłało do Biura Prawnego przy Prezydjum Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

BEZROBOCIE W POLSCE

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za czas od 16 do 23 lipca zarejestrowano w P. U. P. P. 152,656 bezrobotnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1640 osób. Na dzień 23 lipca zarejestrowano w P. U. P. P. 112,709 mężczyzn i 39,847 kobiet. Zmniejszenie się bezrobocia zarejestrowano na następujących terenach P. U. P. P.: Częstochowa 180, Łódź 53, Radom 173, Kraków 273, Oświęcim 292, Wilno 111, Woj. Śląskie 447, Bydgoszcz 116, Poznań 129.

Wzrost bezrobocia stwierdzono na terenach P. U. P. P.: Kalisz 112, Lublin 279, Białystok 96, Drohobycz 176 osób.

NOWA RADA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Skład nowej Rady Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawia się następująco: dr. Leon Barański, dyrektor departamentu Min. Skarbu, p. Stefan Starzyński, dyr. depart. Min. Skarbu, p. Stanisław Rościszewski, kierownik sekretarjatu Min. Rolnictwa, inż. Antoni Olszewski, b. minister Przem. i Handlu, p. Józef Kożuchowski, dyr. depart. Min. Przem. i Handlu, p. Jerzy Drecki, dyr. dep. Min. Pracy, inż. Kazimierz Górski, wiceminister Robót Publ., inż. Weissbrod, dyr. depart. samorządowego Min. Spraw Wewn., pułk. Feliks Maciszewski, szef Korpusu Kontrolerów.

Nowa Rada w dniu wczorajszym odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Banku, gen. Romana Góreckiego.

SUROWY WYROK NA RADJOPAJĘCZARZA.

Dnia 22 b. m. odpowiadał przed sądem pokoju 14 okręgu m. Warszawy p. Karol Postek za bezprawne korzystanie z radjoodbiornika. Sąd, ustaliwszy winę oskarżonego, skazał go na 1,000 zł. grzywny i miesiąc bezwzględnego aresztu, oraz na zapłacenie opłat sądowych, kosztów prowadzenia procesu i abonamentu radjofonicznego za miesiąc marzec, razem w sumie 1,158 zł. 40 gr.

PRZEGLĄD PRASY

Ministrowie, którzy nie wiedzą, co podpisują. — Jak Rząd pracuje na opozycję. — Co to jest opinja publiczna. — „Rewolucyjna" młodzież endecka.

W związku ze „sprostowaniami", któremi prasę zasypuje Herostratesiątko ze Starego Miasta, obrazoburca Sikorski — **„Kurjer Poranny"** w sposób bardzo oględny i do przesady ostrożny występuje z krytyką dekretów prasowych. „Kurjer Poranny" przy sposobności broni członków Rządu i dowodzi, że ministrowie niekoniecznie muszą wiedzieć, co podpisują.

Czytamy bowiem w „Kurjerze":

„Sam fakt położenia podpisów członków gabinetu pod rozporządzeniem o doraźnej mocy obowiązującej odnośnego projektu nie oznacza nic innego, jak przyjęcie konstytucyjnej odpowiedzialności za podpis Prezydenta Rzplitej i bynajmniej nie zawiera w sobie stwierdzenia, iż Rada Ministrów uważa dany projekt w całości a cóż dopiero w szczegółach, za doskonały i niezmienny i że domaga się od Sejmu bezwzględnej jego aprobaty ze względu na to, co uważa za konieczny interes Państwa".

My zawsze uważaliśmy, iż Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako głowie Państwa, daje się do podpisu rozporządzenia, które uzyskały aprobatę jeśli nie jednomyślną Rady Ministrów, to w każdym bądź razie większości ministrów. Idzie bowiem o to, aby jakimś nieprzemyślanym projektem lub z prawniczego punktu widzenia, źle opracowanem rozporządzeniem — co zwłaszcza tam łacno zdarzyć się może, gdzie na czele Min. Sprawiedliwości stoi zawodowy konnogwardzista — nie podkopać autorytetu głowy Państwa. Według „Kurjera", ministrowie podpisują pewne projekty bądź nie czytając ich, bądź w tem przekonaniu, że... Sejm (!) je uchyli.

Za taką obronę Rząd „Kurjerowi" nie będzie wdzięczny.

Organ Bundu **„Naje Folkscajtung"** na pytanie „Głosu Prawdy", czy nie przy tym Rządzie prezesem Rady miejskiej w stolicy nie został przypadkiem socjalista Jaworowski, a wiceprezydentem również socjalista Szpotański — odpowiada:

„Tak, musimy przyznać, że zwycięstwo socjalistów przy wyborach ma się w dużej mierze do zawdzięczenia Rządowi... niezadowolona bowiem z obecnych rządów ludność głosowała na socjalistów.

Na tem polu obecny Rząd wiele zdziałał".

„Głos Codzienny" podnosi sprawę praktykowanego w ostatnich czasach przemawiania Rządu ponad głową przedstawicielstwa narodowego do t. zw. opinji publicznej. „Głos" pisze:

„W warunkach więc, gdy się z całą świadomością pracuje nad tem, by zdyskredytować autorytet jednego przedstawicielstwa narodowego — uniemożliwić powstanie nowego — powoływanie się na t. zw. opinję publiczną, jako przeciwwagę opinji Sejmu — nabiera cech bardzo swoistego charakteru gry agitacyjno-politycznej, pozbawionej wszelkiego rzeczowego i poważnego uzasadnienia".

Na pytanie, co to jest opinja publiczna w pojęciu pomajowców, „Głos" tak odpowiada:

„Obserwując bliżej działalność rządów pomajowych dochodzimy do wniosku, że mają one zresztą swoiste pojęcie tej t. zw. opinji publicznej. Są momenty, w których sprawdzianem tej opinji są życzenia i apetyty zwycięzców, lub głosy takich organów „opinji publicznej", jak „Kurjer Czerwony" i „Głos Prawdy".

Są jednak momenty, kiedy opinja publiczna zabiera głos jasno, wyraźnie i niedwuznacznie. W ostatnich czasach zaszły dwa takie wypadki: w sprawie dekretów prasowych i w sprawie liczników. Ale w obu wypadkach opinja z rzadką jednomyślnością stanęła przeciwko Rządowi.

„Gazeta Warszawska Poranna" występuje w obronie narodowej młodzieży akademickiej, korporantów, monarchistów i faszystów. **„Gazeta"** powołuje się na rzeczywiście mądre słowa J. Szujskiego: „kto za młodych lat nie był rewolucjonistą, ten w wieku męskim łatwo może być szubrawcem".

„Rewolucjonistą" — powiedział Szujski — wyraźnie rewolucjonistą, a nie kontrrewolucjonistą. Obecna endecka młodzież, rozbijająca wiece robotnicze, napadająca na pochody socjalistyczne, nie jest rewolucyjną. Nie urwała w kolebce łba hydrze ani chjenie i dlatego obecnie w młodości chętnie dusi, ale nie centaury, lecz... centy, dolary i wogóle dobrą walutę.

Młodzież borykająca się z nędzą, młodzież zdobywająca naukę kosztem całości butów i odmawiania sobie obiadów, nie w endeckim siedzi obozie.

r. b.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA KOLEJOWA.

Donoszą z Kapstadtu, iż w pobliżu stacji kolejowej Heidelberg nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Zdążający w pełnym biegu pociąg pasażerski wpadł na towarowy, wiozący transport bydła. W wyniku zderzenia 2 lokomotywy i kilkanaście wagonów uległy zmiażdżeniu. Przeszło 30 ludzi zostało zabitych, kilkudziesięciu rannych.

STRASZNE SKUTKI ZABAWY GRANATEM.

Onegdaj w Rydze zdarzył się tragiczny wypadek. Pięcioro dzieci w wieku od 10 do 12 lat znalazły granat w ogrodzie publicznym, położonym na przedmieściu niedaleko koszar pułku piechoty. Dzieci zaczęły manipulować granatem, powodując wybuch. Jedno z dzieci zostało zabite, 4 odniosło ciężkie rany, od których 2 zmarło w szpitalu.

BUDOWA WIELKIEJ STACJI RADJOWEJ W NIEMCZECH.

W Koenigswusterhausen rozpoczęto budowę nowej radjofonicznej stacji nadawczej, która przewyższać będzie swemi urządzeniami wszystkie dotychczasowe stacje nadawcze niemieckie. Nowa stacja mieć będzie 35 kilowatów mocy w antenie, sama zaś antena zawieszona będzie na 2 wieżach wysokości 210 m.

BURZA W NADRENJI.

Onegdaj po południu okolice, położone nad Renem środkowym, nawiedziła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Na jednym z parowców, kursujących na Renie, wicher zerwał dach werandy oszklonej. Fale uniosły z pokładu wszystkie urządzenia. Wśród podróżnych powstała ogromna panika, którą z trudem tylko udało się opanować. Burza połączona z gradem nawiedziła również miasteczko Freudenberg na pograniczu zagłębia Saary, gdzie zniszczone zostały zupełnie zbiory.

WYLEW JEZIORA BARODA.

Według doniesień, otrzymanych z Kalkuty, kanał, który zasilał wodą okręg Baroda, miał przerwać tamy, powodując śmierć tysiąca osób. Połączenia pomiędzy okręgiem Baroda a Bombajem mają być przerwane.

ZDERZENIE EKSPRESSÓW.

Ekspres Bazyleja — Calais w pobliżu Abbeville wpadł w pełnym pędzie na ekspres idący z przeciwnej strony. Obie lokomotywy i koło dziesięciu wagonów uległy zmiażdżeniu.

ARESZTOWANIE ROSSBACHA.

Osławiony nadporucznik Rossbach jeden z przywódców puczu Kappa, aresztowany został, na zlecenie sędziego śledczego w Schwerinie, w posiadłości ziemskiej w Meklemburgji. Rossbach nabył w ostatnich czasach tę posiadłość, w której założył szkołę przysposobienia fizycznego młodzieży. Aresztowanie to pozostaje w związku z wydanym przez Rossbacha w czasie puczu wyrokiem śmierci na kilku republikanów.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KONFERENCJA W KOLE Z. Z. K. WARSZAWA WSCHODNIA.

W dniu 27.VII odbyła się w Kole ZZK Warsz. Wsch. konferencja Zarządu Koła, Sekcji i Mężów zaufania. Referat wygłosił tow. Fijałkowski, czł. W. W., w którym wyjaśnił i scharakteryzował obecną sytuację; zapoznał zebranych z projektami ustaw i dekretów w sprawach płacy, dyscyplinarki i Kasy Chorych. Konferencja przyjęła referat do wiadomości, wyrażając całkowite uznanie Centrali ZZK, przyczem konferencja przestrzega przed próbami narzucania pracownikom jakichkolwiek ustaw czy przepisów bez uzgodnienia z ZZK. Konferencja wzywa W. W. do dalszej obrony postulatów pracowniczych, przyrzekając poparcie wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Ś. † P.

Stanisław DOMOSŁAWSKI

Wychowaniec Gimnazjum kieleckiego i Instytutu Rolniczego w Puławach, b. długoletni dyrektor Sobieszyńskiej Szkoły Rolniczej, działacz społeczny i pracownik oświatowy

Urodzony dnia 9 kwietnia 1858 roku w Pinczowie

Zmarł dnia 19 Lipca w Kątach, pow. Zamojskiego

O czem zawiadamiają kolegów, przyjaciół i towarzyszów pracy zmarłego

SYNOWIE.

Z DZIEJÓW KAMIENICZNIKÓW AFERZYSTÓW

KRADNĄ WODĘ, OBDZIERAJĄ LOKATORÓW, FAŁSZUJĄ DANE O KOMORNEM

Przed kilku dniami urząd śledczy zaaresztował 5 urzędników z dyrekcji wodociągów i kanalizacji oraz 2 kamieniczników, braci Petszaftów, za malwersacje popełnione na niekorzyść Magistratu m. Warszawy. Nadużycia te polegały na bezprawnem zbieraniu przez Petszaftów sum należnych Magistratowi od szeregu właścicieli domów.

Petszaftowie robili udogodnienia innym kamienicznikom, rozkładając sumę na raty, a kwitując za całkowicie wpłaconą sumę. Pobierali przytem dla siebie 25% tytułem „fatygi", resztę zaś zwracali urzędnikom Magistratu, z którymi byli w zmowie. Urzędnicy ci fałszowali kwity, wypisując fikcyjne sumy znacznie mniejsze od rzeczywistych i dopiero przy księgowaniu w buchalterji poprawiali liczby zgodnie z faktycznie otrzymaną sumą. **Miasto zostało narażone na straty, sięgające setek tysięcy.**

Zdobyliśmy szereg ciekawych informacji o tej aferze. Początkowo Petszaftowie przekupili kierownika sekcji opłat za wodę, Władysława Adelta, oraz głównego kasjera, Stanisława Romisza, ale gdy kilku kancelistów wpadło na ślad nadużyć — przekupiono ich również i dopuszczono do spółki.

Wogóle bracia Petszaftowie, właściciele dużego domu przy ul. Ogrodowej Nr. 27, to „kupcy" nielada.

Byli oni świetnie ustosunkowani w dawnym urzędzie śledczym, ich niezwykły spryt i zręczność w unikaniu kary tak były wszystkim znane, że chociaż nadużycia Petszaftów były publiczną tajemnicą, nikt nie ważył się ich skarżyć. Oto garść faktów z długiej litanji ich nadużyć: W domu swoim wyśrubowali oni ceny komornego, nie licząc się wcale z podstawowem komornem z czerwca 1914 r. „Zagubili" kwitarjusz komorniany z 1914 r. i żądają opłat na podstawie jakichś fikcyjnych sum, zmyślonych przez nich samych. Podczas rozprawy sądowej lokatora Lichtenbauma z Petszaftami, administrator domu, Szlogman, był jedynym świadkiem, mogącym stwierdzić fałszywość świadectwa kamieniczników. Ale sprytni aferzyści wytoczyli mu na miesiąc przed rozprawą Lichtenbauma sprawę o komorne za rok 1923. Szlogman, **nie będąc o tem zawiadomiony,** okazał się wobec prawa stroną zainteresowaną, jako oskarżony przez Petszaftów w innej sprawie i nie może świadczyć. Teraz szykują szereg rozpraw ze swymi lokatorami, korzystając z „obezwładnienia" niebezpiecznego świadka.

W tym samym domu na Ogrodowej mieściła się dawniej szkoła Murawjewa, który podczas wojny ewakuował się do Rosji. Petszaftowie korzystają z jego nieobecności i sprzedają na swój rachunek kompletne urządzenie szkoły bez wiedzy jej właściciela!

Lokal po dawnej szkole Murawjewa zajmuje obecnie internat dla dzieci opuszczonych i podrzuconych. Ale Petszaftowie obliczyli, że uda im się osiągnąć wyższe komorne, gdy odstąpią ten lokal osobom prywatnym, i zaczęli zbierać podpisy od lokatorów na oświadczeniu, że... płacz dzieci przeszkadza im i nie daje spać. Większość lokatorów oparła się jednak temu łajdactwu.

Oto kilka kwiatków z „działalności" kamienicznika, jakich w Warszawie jest bardzo wielu...

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Lwów

PASEK W IWONICZU.

Uzdrowisko w Iwoniczu uwikłało się w bardzo niemiłą aferę, na tle wygórowanych cen pokoi. Dwuch adwokatów ze Lwowa wniosło do władz administracyjnych skargi swych klijentów przeciw pobieraniu przez Zarząd Zakładu 21 zł. 50 gr., z dodatkiem 10% za jeden pokój dziennie w domu zakładowym. M. S. W. zarządziło w tej sprawie dochodzenie przez województwo lwowskie i zażądało przykładnego ukarania winnych.

Zaleszczyki

FAŁSZYWY ALARM.

W dniu wczorajszym rozeszła się w mieście pogłoska, że w tych dniach przybędzie do Zaleszczyk, celem odbycia inspekcji, minister Składkowski. Właściciele domów w miasteczku zaczęli nagwałt czyścić podwórza, myć okna itd. Następnego dnia pogłoska ta okazała się fałszywą.

Wilno

ZGROMADZENIE KOLEJARZY.

W dniu 21 b. m. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Z. Z. K. Koła Wilno, na którem sprawozdanie z wyborów do Rady Miejskiej referował tow. **Kuran,** sytuację obecną — tow. **Stążowski.** Przyjęta jednogłośnie rezolucja potępia zachowanie się ministra Romockiego wobec delegacji ZZK., **następnie, wyrażając zaufanie dla posła tow. Kuryłowicza, wzywa organy związkowe do proklamowania strajku, narazie demonstracyjnego, w razie nieudzielenia przez Rząd satysfakcji Związkowi.**

Sprawę wyborów delegatów na Walny Zjazd referował tow. **Stachowicz.** W dyskusji zabierało głos kilku miejscowych i to najgłupszych opozycjonistów, między innemi **Bułaj, który zarzucił posłom P. P. S., że dotychczas nie połamali krzeseł w Sejmie, Kołodziejczyk,** który **niedawno przyszedł do Z. Z. K. z chrześcijańskiego związku, a obecnie wielki radykał,** obrażony, że nie został umieszczony na liście kandydatów P. P. S. do Rady Miejskiej, **wylewał swoje** żale przed zgromadzonymi.

Główny dyrygent opozycji Zap... **dostawca rezolucji, pisanych w komitecie partyjnym drobnerowców,** mający pretensje do wielkiego działacza, **a sam analfabeta,** nie miał odwagi wystąpić oficjalnie, a tylko wybrał obrońców i to **zbyt słabych, jak** Bułaj i Kołodziejczyk, za plecami których wstydliwie się ukrył.

Należytą odprawę warchołom, zbijając punkt po punkcie, dali tow. tow.: Kuran, Stążowski, Stachowicz.

Jako delegaci na Zjazd zostali wybrani tow. tow.: Kuran, Zapolski i Bułaj, lecz wobec kategorycznego **zrzeczenia się wyjazdu przez Zapolskiego na miejsce jego wchodzi zastępca, tow. Pielecki.**

Również i Bułaj nie odpowiada warunkom wymaganym od delegata, a mianowicie: w czasie ostatniej kadencji Zarządu Głównego nietylko nie brał żadnego udziału w przeciągu roku w pracy związkowej, **lecz nawet do organizacji należy niespełna rok,** wobec czego skład delegacji na Walny Zjazd będzie następujący: **tow. tow.: Hołownia, Kuran i Pielecki.**

Ostatni punkt porządku dziennego, sprawy organizacyjne, referował tow. **Stachowicz,** po referacie którego zgromadzenie zostało zamknięte. **Zetzetkowiec.**

Lublin

DEFRAUDACJA PIENIĘDZY PAŃSTWOWYCH.

Przed kilku dniami zaginął w sposób tajemniczy Juljan Malinowski, urzędnik pocztowy. Przypuszczając, iż padł ofiarą zbrodni, zawezwano dla wyjaśnienia zagadki detektywa. Wczoraj naczelnik poczty i telegrafów w Lublinie doniósł policji, że Malinowski dokonał kradzieży 30,738 zł. przez sporządzenie odmiennych kart nadawczych dla listów wartościowych. Okazało się, że Malinowski zbiegł do Rosji i stamtąd wysłał list do naczelnika, w którym uważa przywłaszczone pieniądze za chwilową pożyczkę, którą przyrzeka zwrócić.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

WARSZ. KOMITET POWIATOWY P. P. S.

Dnia 31 b. m. w sali OKR Warsz., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się I zjazd socjalistycznych członków Rad Gminnych (wiejskich), połączony z kursem samorządowym. Program zjazdu: zagajenie, powitania, referaty: 1) samorząd a ruch socjalistyczny, 2) ustrój samorządu ziemskiego, 3) zadania członków rad gminnych; przerwa obiadowa, zwiedzanie instytucji samorządowych m. Warszawy, referaty; 4) podatki gminne, 5) zadania gminy w zakresie opieki społecznej i zwalczania bezrobocia, 6) zadania oświatowe gminy, 7) zadania gminy w zakresie budowy dróg i kolejek dojazdowych.

Zjazd ma na celu dostarczenie nowoobranym radnym wskazówek praktycznych. Wszyscy radni socjalistyczni gmin: Blizne, Falenty, Falenica, Jabłonna, Góra, Skorosze — obowiązani są stawić się pod rygorem organizacyjnym. Towarzysze z gmin: Młociny, Okuniew, Marki oraz radni z gm. Ożarów, proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Początek zjazdu o godz. 10 rano.

W piątek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którem poseł tow. Norbert Barlicki wygłosi odczyt o sytuacji politycznej.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

WYCIECZKA DO MILANÓWKA.

Koło im. Misiołka T. U. R. urządza w niedzielę, dn. 31 lipca, wycieczkę do Milanówka. Zbiórka o godz. 7,20 na dworcu Głównym koło kiosku „Ruchu". Koszty przejazdu w obie strony 2 zł. 20 gr. Towarzysze z innych Kół będą mile widziani.

Sekretarjat Komisji Archiwalno-Historycznej przy Stowarzyszeniu b. Więźniów politycznych zawiadamia, że posiedzenie Komisji odbędzie się dziś o g. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia (Leszno 53).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 lipca

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91½ Belgja 124,40 Holandja 358.50. Londyn 43,44. Paryż 35,01 Praga 26,51. Szwajcarja 172.25. Włochy 48.63 Wiedeń 125,90. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62,00 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 66.00 — 63,00 — 4½% L. Z. Warsz. 64.25—65,00 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 62 00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 54,25—54.00

Akcje.

Bank Polski 139,00—139,50. — Bank Dyskontowy 130,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 79,00. Kijewski 2.65. Siła 88.00 Chodorów 116,00 Czersk 0,80 Gosławice 67.00 Cukier 4.55—4.55 Łazy 0,37. Wysoka 115,00. Nobel 47,50. Węgiel 88,50—87,80. Firlej 50,00 Cegielski 38,00 — 41,00 Lilpop 27,25—28.00 Modrzejów 9.25. Norblin 7.80 Ostrowiec 72,00 79.00, 78.00. Rudzki 2.25 2 22 Starachowice 56,00 — 55,75— Zieleniewski 17.50. Zawiercie 33,00 Żyrardów 16,75 16,25—3.70 Borkowski 3,15—3.15. Bank Handlowy 6.60. Elektryczność 98.00 Częstocice 2.90—3,40. Parowóz 0,66 — 0.95—0.94. Puls 9.25—9.50. Spiess 90.00——.—. Michałów 0.45 Ortwein 18.00. Spirytus 2.80—3.85. Haberbusch 135,00 Żegluga 0,68—0.54

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 28 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,91¾.

Akcje — tendencja słabsza. Bank Polski 139,00. Cukier 4,45. Węgiel 88,00. Lilpop 27,00. Rudzki 2,22. Starachowice 55,50. Żyrardów 16,40.

Rubli 100 złotem 463,50, Duże zaofiarowanie akcji. Listy Zastawne złotowe nieco słabsze. Obroty małe.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

SAMOBÓJSTWO W OGRODZIE FRASCATI

ZASTRZELIŁ SIĘ 76-LETNI STARUSZEK.

Wczoraj około godz. 7 rano w zacisznym ogrodzie Frascati przy ul. Wiejskiej Nr. 10 rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy dozorca i pracownicy administracji ogrodu nadbiegli ujrzeli na ławce pod gruszą siedzącego 76-letniego Tomasza Drewnowskiego, który od ubiegłego poniedziałku został przyjęty przez administrację ogrodu, mając polecony nadzór nad ogrodem. Z prawej skroni samobójcy sączyła się krew. Obok na ławce leżał rewolwer. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek rany postrzałowej w prawą skroń. Przy sędziwym denacie znaleziono dwa listy: jeden do książąt Lubomirskich, drugi — do policji. Oba listy były pisane prawdopodobnie przed kilku dniami atramentem, jedynie zaś data 28 była napisana ołówkiem.

W pierwszym liście Drewnowski pisze, że ostatniem jego pragnieniem jest, aby był pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach przy boku żony. W tymże liście samobójca podał, że był w zakładzie pogrzebowym Pełczyńskiego, gdzie oświadczył, że jakoby jego kuzyn z rozpaczy może odebrać sobie życie i w razie, gdy to nastąpi, aby zakład zaraz zajął się jego pogrzebem. Przedstawiciel zakładu zapisał wszystko, co Drewnowski opowiedział, przyczem — jak denat zaznacza w liście — podano mu cenę za pogrzeb 380 zł. W drugim liście denat podał, co następuje: „Pomimo usilnego starania się o jakąkolwiek pracę, dostać nie mogłem i nie mam z czego żyć. Wobec tego zmuszony byłem odebrać sobie życie. Tomasz Drewnowski, Warszawa, 28 lipca 1927 r.".

Okazuje się jednak, że starzec otrzymał posadę w administracji ogrodu Frascati, gdzie pracował od trzech dni. Drewnowski b. obywatel ziemski, następnie dzierżawca majątku ks. Lubomirskich w Grójeckiem, ostatnio mieszkał przy ul. Poznańskiej Nr. 14, jako sublokator u obywatelki ziemskiej, Janiny Domańskiej. Wczoraj około godz. 5 rano Drewnowski wstał, długi czas chodził po pokoju, poczem wyszedł. Na miejsce wypadku przybyła policja, która po dokonaniu oględzin zwłok i sporządzeniu protokułu, poleciła przewieźć zwłoki do prosektorjum.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH.

— Henrykowi Gajerowi (Leszno 70) w tramwaju linji „P" niewykryty sprawca skradł 2,900 zł. gotówką.

— Henrykowi Hilkowiczowi (Koszykowa Nr. 65) w tramwaju linji Nr. 18 skradziono portfel zawierający dokumenty i 3 zł. gotówką.

KOŃ Z WOZEM W WIŚLE.

Wprost fortu Traugutta po stronie Warszawy wpadł do Wisły koń z wozem, należący do Józefa Kołakowskiego (Ogólna 3). Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie nalewkowskiego oddziału straży ogniowej oraz posterunkowy komisarjatu wodnego, A. Stachiewicz, konia z wozem wydobyli.

POŻAR WAGONU Z SIANEM.

Na stacji towarowej Warszawa - Praga zapalił się wagon z sianem. Pożar ugasili pracownicy kolejowi przed przybyciem praskiego oddziału straży ogniowej. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra z przejeżdżającego parowozu.

TRUP NAD WISŁĄ.

Na lewym brzegu Wisły wprost ul. Kościelnej znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej owinięte w szmaty i papier. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

UPADEK ZE SCHODÓW.

Przy ul. Pawiej Nr. 20 spadła ze schodów i zraniła się w głowę 60-letnia Chana Amsmonowa. Pierwszej pomocy poszwankowanej udzielił na miejscu lekarz Pogotowia.

ZAGINIONY KADET.

Kpt. Daszkiewicz, dowódca plutonu żandarmerji wojskowej w Bydgoszczy, zawiadomił miejscową komendę policji, że syn jego Zbigniew, lat 14, dnia 25 b. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Chłopiec zabrał z domu rewolwer systemu „Mauser" ze złoconą rękojeścią i częściowo perłową oprawą, aparat fotograficzny, ubranie drelichowe, zegarek złoty damski z jaskółkami na emalji na kopercie i 20 zł. gotówką. Rysopis: wzrost średni, silna budowa ciała, cera mocno spalona, włosy czarne, czesane na jeża, oczy niebieskie, ubrany w mundur kadecki, czapkę kaszkietową bladopopielatą, buciki sznurowane wojskowe.

NIEZWYKŁY POMYSŁ ZMIANY KLIMATU

MROŹNA ISLANDJA BĘDZIE OGRZEWANA PRZEZ WULKANY

Minister islandzki, inż. Thorlakson, wpadł na niezwykły pomysł, który ma zmienić wygląd nieurodzajnej dotąd i pokrytej zrzadka roślinnością wyspy.

Islandja posiada 30 wulkanów i ogromną liczbę gorących źródeł, których temperatura wynosi około 90 stopni Celsjusza.

Minister Thorlakson zaprojektował spożytkowanie gorącej wody gejzerów do ogrzewania stolicy Reikyawiku.

Olbrzymie wodociągi rozprowadzać będą rozgrzaną wodę do domów. Gorące źródła zostaną również zużytkowane do celów ogrodniczych. W inspektach, ogrzewanych gorącą wodą, udawać się będą najlepsze jarzyny i owoce, które dotychczas sprowadzano z zagranicy.

Dokonano już szeregu prób, które wydały zdumiewające wyniki. Koszt urządzenia ogrzewalni gorącą wodą jest niewielki i wedle obliczeń zamortyzuje się w ciągu trzech lat.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25,7°, najniższa 14,9°. W górach było pogodnie i dość ciepło.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół słonecznie i upalnie, zwłaszcza w środku i na wschodzie Polski, jednakże skłonność do burz w całym kraju, a przejściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie. Słabe wiatry południowe.

Koszty utrzymania. Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w lipcu w porównaniu z czerwcem, odbędzie się w Głównym Urzędzie Statystycznym w środę, 3 sierpnia, o godz. 1 popoł.

Domy dla urzędników miejskich. Budowa domów mieszkalnych dla urzędników miejskich przy ul. Raszyńskiej została już ukończona. Wszystkie mieszkania oddane są już do użytku. Obecnie urządzane są tylko boiska, korty tenisowe oraz kwietniki na obszernym dziedzińcu. Sprawa podjęcia zamierzonej budowy dalszych domów mieszkalnych dla urzędników miejskich przy ul. Karowej będzie niebawem rozpatrzona.

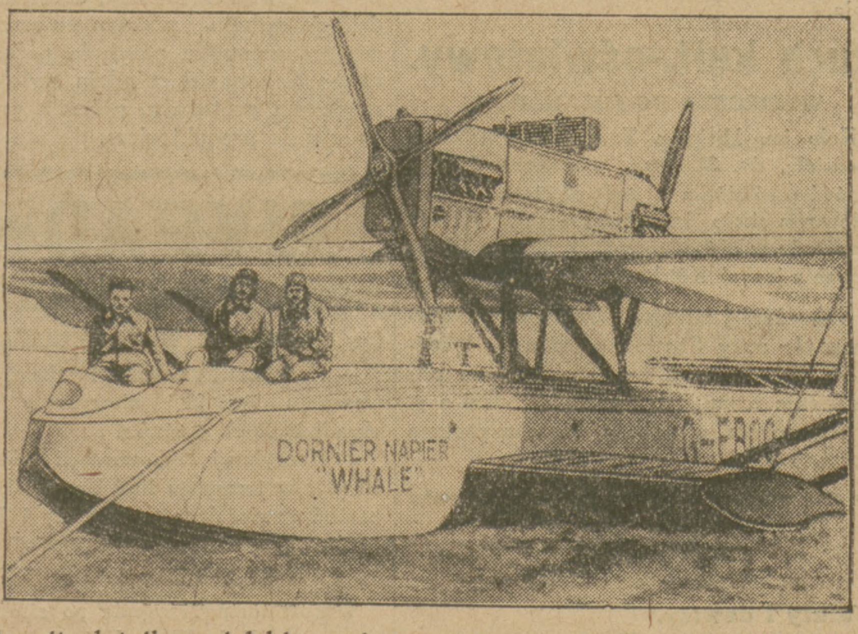
Z Komitetu Uczczenia Adama Asnyka. Prezydjum Komitetu Uczczenia Adama Asnyka prosi wszystkich obecnych w Warszawie członków Komitetu o niezawodne przybycie do siedziby Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich (Bracka 5) w niedzielę, dn. 31 b. m., o godz. 12 w poł., z powodu spraw nader ważnych, związanych z obchodem ku uczczeniu poety na Hali Gąsienicowej.

Pokaz ogrodniczy. Staraniem T-wa Ogrodniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 b. m., pokaz oczkowania drzew owocowych z objaśnieniami p. J. Maciejewskiego, dla praktykantów i miłośników ogrodnictwa. Zbiórka uczestników przy wejściu do ogrodu Pomologicznego (Nowogrodzka 60) o godz. 4 popoł. Udział w pokazie bezpłatny.

Z Tow. Obrony Przeciwgazowej. Warsz. Oddział Wojew. T-wa Obrony Przeciwgazowej wykonał 2 filmy długości każdy po 800 mtr. p. t. „Obrona przeciwgazowa" i „Nie wytrują nas wrogowie".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KAPITAN COURTNEY



znakomity lotnik angielski, zamierza na aparacie Dornier - Wal Nr. 25, tym samym, na którym Amundsen dokonał lotu do Bieguna Północnego, dokonać rekordowego lotu na odległość. Udał on się już do portu Fryderyka i przygotowuje aparat do odlotu.

Nasza rycina przedstawia kap. Courtney na płatowcu Dornier - Wal w porcie Fryderyka z towarzyszami podróży.

NAJSTARSZY Z ROMANOWÓW CIĘŻKO CHORY



Mieszkający w Paryżu ks. Mikołaj Mikołajewicz, kandydat na tron rosyjski, jest ciężko chory. Stan jego zdrowia jest krytyczny.

ZE SPORTU

SKRA — MAKABI.

Jutro o godz. 17 odbędzie się na boisku Skry niezwykle ciekawy mecz pomiędzy czołowym klubem robotniczym **Skrą**, a **Makabi.**

Zarówno świetna forma Skry, która stoi na czele klubów klasy A W. O. Z. P. N., jak i forma Makabi, która osiągnęła zaszczytny wynik z Polonią, będąc zwłaszcza po przerwie równorzędnym przeciwnikiem, zapowiadają, że mecz będzie niezwykle interesujący i emocjonujący. To też jutro tłumy publiczności zapewne zapełnią boisko Skry w oczekiwaniu na ciekawy mecz i piękną grę.

SKRA — ZWIĄZEK STRZELECKI.

Jutro o godz. 6 odbędzie się w lokalu Skry mecz bokserski pomiędzy Skrą a Zw. Strzeleckim. Zarówno Skra, jak i Zw. Strzelecki posiadają wśród swych bokserów niektórych pierwszorzędnych pięściarzy. Walka o pierwszeństwo będzie niezwykle zażarta, tak że niepodobna przewidzieć rezultatu tego ciekawego spotkania.

ZAWODY KOLARSKIE I MOTOCYKLISTÓW NA DYNASACH.

Po nieszczęśliwym wypadku mistrza Choińskiego na Dynasach, nasi motocykliści rozpoczęli treningi ze zdwojoną energją, chcąc na najbliższych zawodach, w nadchodzącą niedzielę, dn. 31 b. m., o godz. 3½ popoł., wywalczyć sobie pierwsze miejsce, które mistrz Choiński przez długi czas stale zajmował. Udział w 5 biegach na przestrzeni 3 i 5 klm. przyjmować będą: Kornatowski, Heryng, inż. Rychter P. K. M. i inż. Rudawski, mistrz Krakowa, znany ze swej brawurowej jazdy, który dotychczas był jedynym najgroźniejszym współzawodnikiem mistrza Choińskiego.

W zawodach kolarskich wezmą udział wszyscy najlepsi nasi kolarze z Podgórskim i Szymczykiem na czele. W programie będzie bieg omnium, scratch, amerykański (parami) i inne.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program. 14,00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15,00—19,00. Transmisja z międzynarodowych regat wioślarskich w Brdyujściu w Bydgoszczy 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Co to są poradnie" — wygłosi dr. St. Tubiasz. 20,00 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny, organizowany przez A. Sielskiego wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy i P. R. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, D. Gutowska (śpiew), M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). 22,00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Z teatrów świetlnych.

Filharmonja: „Wytworny opryszek".
Palace. „Jedna kobieta i oni dwaj".
Splendid. „Mścicielka".
Wodewil: „Wilk morski".
Stylowy. „Zakazane owoce" i „Błazen z miłości".
Pan i Corso: „Student z Pragi".
Casino. „Figaro zakochany" i „Fryzjer z Hotelu Savoy"
Colosseum. „W królestwie mody" (w małej sali: „Kiedy mężatka jest żoną").
Apollo. „Żongler miłości i rozwódka".
Komedja. „Tragedja wymierającej rasy".
Miejski. „Pies z Huxville" z psem Rolfem.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Madonna"

Letni
o 8-ej „Niezwykły seans"

Teatr Narodowy. Dziś premjera komedji Daria Nicodemiego „Madonna".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Niezwykły seans".

Teatr Polski. „Panna Flute".

Teatr Odrodzony (na Pradze). „Ciepła wdówka" Bałuckiego.

Wodewil (letnia scena). „Gdy kobieta zapragnie..." Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7,45 i 10.

Perskie Oko: Ostatnie dni wspaniałej rewji „Jedziemy na trawkę".

Teatr Olimpja. Codziennie dwukrotnie rewja „Tu znajdziesz męża".

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Jutro o godz. 8 wiecz. premjera sensacyjnego dramatu w 5 aktach z prologiem p. t. „Tajemnicza zbrodnia" St. G. W.

Teatr Eldorado. Rewja w 12 obrazach p. t. „Kubuś, to ty?".

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert orkiestry pod dyr. A. Sielskiego z udziałem art. Opery Warsz., J. Pankiewiczowej, barytonisty S. Malinowskiego i baletu plastycznego T. Wysockiej.

POKWITOWANIA

Na fundusz im. Feliksa Perla.
Niwiński zł. 20.

Na fundusz im. M. Paszkowskiej.
Niwiński zł. 20.

TELEFON W ZEGARZE



W Berlinie umieszczono we wnętrzu zegarów ulicznych specjalne kabiny z telefonami.

Praktyczne ich zastosowanie spotkało się z ogólnem uznaniem, wobec czego liczba takich zegarów z telefonami ma być znacznie powiększona.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

53)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

„Drogi chłopcze, będzie pan zawsze mile widziany, kiedykolwiek pan przyjdzie. Ale niech pan da się przekonać — i zaniecha tego niebezpiecznego i zupełnie bezcelowego pomysłu. Niech mi pan wierzy, policja wyśledzi wszystko, co tylko da się wyśledzić. Zawód detektywa nie jest odpowiedni dla amatorów, chyba jedynie w powieściach. Nic pan nie zrobi, a tylko narazi się niepotrzebnie na niebezpieczeństwo".

„Niech pan słucha, lordzie Ealing. Chcę być w dobrych stosunkach z panem i z innymi. Ale panowie muszą zrozumieć odrazu, że Hugo Radlett znajduje się u mnie na pierwszem miejscu—i że wszystko inne musi czekać, póki ta sprawa nie zostanie wyjaśniona! Nawet, jeśli prawdopodobne jest, iż na nic się nię przyda — muszę probować. A zresztą p. Wilson jest zdania, iż nie jest wykluczone, że interwencja moja odniesie skutek, prawda?"

„Stanowisko lorda Ealinga — oświadczył Wilson — jest bardzo zaszczytne dla policji. Ale w tym wypadku muszę przyznać, że nie posuwamy się naprzód — i że z radością przyjmiemy pomoc zzewnątrz!

„Mam nadzieję, że nie dotknąłem pana, lordzie Ealing — rzekł jeszcze Pasquett. — Niech pan zrozumie, co się ze mną dzieje".

„Drogi chłopcze, rozumiem doskonale! Mam za to dla pana uznanie, ale..."

„Proszę bardzo, żadnych „ale". Wiem, że sprawiam panu przykrość, ale postaram się wynagrodzić to panu później".

— „Sympatyczny człowiek" — pomyślał lord Ealing. Indywidualność Pasquetta zaczynała już wywierać wpływ nawet i na niego.

Wilson wyjął z szuflady kartkę i napisał parę słów. Następnie wręczył ją poprzez stół Pasquettowi.

„Ilekroć pan to pokaże — wyjaśnił — otrzyma pan wszędzie pomoc policji. Życzę panu szczęścia!"

Pasquett został jeszcze poinformowany o wszystkiem, co tylko wiadome było policji w sprawie różnych grup bolszewickich w Anglji, o adresach ich biur oraz miejscach, gdzie urządzali zebrania. Oświadczył, że wędrówkę swoją rozpocznie od biura przy ulicy King i postara się zobaczyć z Rossem, którego policja uważała za istotnego przywódcę angielskich bolszewików. Na czas zajmowania się śledztwem zatrzyma swój pokój w hotelu Arenta, a gdy tylko z tem skończy — przeniesie się do lorda Ealinga.

Gdy zamknęły się drzwi za Pasquettem i lordem Ealingiem, dyrektor Wilson pogrążył się w myślach. Był on zawsze o sobie zdania, iż zna się doskonale na ludziach. Pasquett zrobił na nim odrazu dobre wrażenie. Wyglądał nietylko na człowieka sympatycznego i uczciwego, ale niewątpliwie był również mądry i zdolny.

Przedsięwzięcie jego było, naturalnie, ryzykowne, gdyż można było się spodziewać, że człowiek, który usunął z drogi Hugona Radletta, będzie jednakowo zainteresowany w tem, aby uniemożliwić Pasquettowi przeprowadzenie koncesji. Można się było jednak tem pocieszać, że nikt go nie pozna ,do czego dopomoże ta okoliczność, iż amerykańscy turyści w Anglji mają zwyczaj kręcenia się wśród radykałów.

Ale czemuż lordowi Ealing zależało tak bardzo na wyperswadowaniu Pasquettowi tego projektu? Podejrzenia Wilsona, dotyczące osoby naszego magnata — powracały uporczywie... Było coś dziwnego i nieuchwytnego w zachowaniu się byłego ministra spraw wewnętrznych. „Och, do djabła" — mruknął do siebie cicho dyrektor.

Blaikie przyszedł z wiadomościami. Otrzymano nakoniec list od Angielskiej Komisji Handlowej w Moskwie, ale list ten nie zawierał nic nowego. Kierownik komisji wiedział tylko tyle, iż Hugo Radlett prowadził rokowania z rządem sowieckim o wielką koncesję, oraz iż Rosenbaum jest znanym agentem Trzeciej Międzynarodówki. Nie wiedział jednak nic o jakimkolwiek związku między Rosenbaumem i Radlettem; również władze rosyjskie nie były w możności—i zresztą wcale by nie chciały — poinformować go o obecnem miejscu pobytu Rosenbauma.

Wilson oświadczył, iż nie liczył zupełnie na informacje z Moskwy — i rzeczywiście — nie było na co liczyć! Druga wiadomość Blaikiego była jednak ciekawsza. Znalazł on nakoniec szofera, który wiózł Rosenbauma z dworca London Bridge na dworzec Charing Cross, a tam, jak się okazało, Rosenbaum zachował się w zupełności tak samo, jak na wszystkich innych dworcach. Polecił tragarzowi, aby pilnował jego bagażu przez parę minut, a następnie zawołał jeszcze jedną dorożkę — i znów odjechał. Blaikie odnalazł tragarza, który zapamiętał sobie zarówno Rosenbauma, jak i jego kufer.

„Ale przecież poprzednio już wypytywał pan wszystkich tragarzy na dworcu Charing Cross?"

„Tak, tylko ten tragarz akurat chory był wtedy na influenzę..."

„Rozumiem. Czy dowiedział się pan, dokąd udał się Rosenbaum z dworca Charing Cross?"

„Jeszcze nie, chociaż, naturalnie, staram się o to. Poszedłem znowu na wszystkie większe dworce w Londynie, aby upewnić się, czy jeszcze gdzieś nie powtórzył swego manewru, ale już nigdzie nie mogłem natrafić na ślad..."

„Prawdopodobne jest, że wogóle nie odjechał pociągiem, przynajmniej tego dnia. Wszystkie te historje na dworcach miały niewątpliwie tylko taki cel, aby zmylić naszą czujność".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.